Nr 255 NALEŻYTOŚĆ POCZTOW[A] OPŁACONA RYCZAŁ[TEM]

Kraków, Czwartek 5 Listopada 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40
Z odnoszeniem . . . . 3·60
Z przesyłką pocz. . . . 4·20
Za granicą . . . . . 7·—
Cena numeru 15 gros[zy]
Adres Redak.
ul. Jagiellońska
Telefon 41. Międzymiast.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Wybory w Czechosłowacji

Kraków, 3 listopada.

Z pośród wszystkich nowo powstałych lub gruntownie przebudowanych państw, Czesi potrafili skonstruować sobie najsprawniejszą i stosunkowo najciszej idącą maszynę do rządzenia. Dowodzi to niewątpliwie zdumiewająco wysokiej dojrzałości politycznej narodu czeskiego. Dzięki niej umieją Czesi do tej pory nadawać młodemu swemu państwu charakter narodowego, jakkolwiek sami stanowią zaledwie połowę jego mieszkańców i jakkolwiek wśród swoich mniejszości narodowych mają do czynienia z tak wielką i możną, jak czteromiljonowa mniejszość niemiecka.

Czeska maszyna do rządzenia zbudowana jest oczywiście na zasadzie oligarchji, którą wytwarza koalicja pięciu narodowych stronnictw czeskich. Przywódcy tych pięciu stronnictw tworzą nieopisany wprawdzie w konstytucji, ale tem silniej działający centralny organ władzy państwowej, który popularnie nazywa się »pietką«. Ta »pietka« mianuje rząd, kontroluje jego czynności, kieruje sprawami parlamentu i senatu, każdy projekt ustawy opracowując najpierw u siebie, zanim odeśle go na normalną drogę ustawodawczą. Ponieważ »pietka« rozporządza w Sejmie większością jakich czterdziestu głosów, przeto z góry i wśród wszelkich okoliczności może być pewną, że parlamentarna maszyna do głosowania nie zrobi jej żadnej niespodzianki, lecz zawsze akuratnie wyrzuci ze stemplem uchwalonej ustatwy to tylko, co w nią wszechmocna »pietka« wrzuciła.

Wprawdzie wskutek takiego systemu parlamentaryzm czeski staje się w gruncie rzeczy tylko dekoracją i pustym obrzędem, ale ostatecznie realne jego treści we wszystkich innych państwach nie są także bogatsze, robota zaś o wiele mniej sprawna. System ten pozwala Czechom rządzić przeciw swoim mniejszościom spokojnie i bez awantur. Skoro tylko w drodze lekkiego nacisku uzyskali przy wyborach dostatecznie zabezpieczoną większość liczbową, to dalej już właśnie dzięki systemowi »pietki« mogą rządzić sprawnie, szybko i bez niepotrzebnego hałasu. Opozycja w parlamencie stawia wnioski, uprawia opozycję, zaostrza ją czasami do prób obstrukcji, ale to wszystko nie wzrusza w najmniejszej mierze większości, która, kierowana przez stojącą za kulisami »pietkę« — głosuje i głosuje...

Na dłuższą metę taka metoda systematycznego i mechanicznego majoryzowania mniejszości narodowych, w tym wypadku bez mała całej połowy obywateli państwa, bez ujemnych dla niego skutków oczywiście pozostać nie może. W okresie jednak budującego się i stabilizującego państwa dała ona Czechom potrzebną siłę i spokój, zabezpieczyła konsekwencję w pracy, co wszystko razem sprawiło, że państwowość czeska w tak trudnych objektywnie warunkach rozwinęła się wszechstronnie, szczęśliwie przezwyciężając trudności tak wielkie, jak sprawa waluty, kryzysu gospodarczego i cały szereg innych mizeryj, młode państwa trapiących.

Opisany system ma jednak to do siebie, że potrzebuje stosunkowo często odnowy i naprawy. Koalicja stronnictw zużywa się. Członkowie »pietki«, którzy pracują i utrzymują solidarność ze sobą w ten sposób, że czynią sobie wzajemne programowe i taktyczne ustępstwa lub w najgorszym razie sprawę, co do której pogodzić się nie mogą, pozostawiają w zawieszeniu, tracą elastyczność w miarę wyczerpywania się okresu legislatywnego i zbliżania wyborów. Im bliższym jest ten moment wyborów, tem sztywniejszemi stają się stronnictwa, tem jest im trudniej robić sobie wzajemne ustępstwa, wskutek czego oligarchja koalicyjna pracuje powolniej i mniej wydatnie. Jest to mianowicie stan wewnętrznego kryzysu, który przy lada sposobności może ujawnić się na zewnątrz w postaci rozbicia koalicji.

Aby tego uniknąć, skraca się ten okres końcowy wyczekiwania nowych wyborów, rozwiązuje się obie Izby prawodawcze i wyznacza się sobie termin nowych wyborów według własnych widoków i rachub. Po nowych wyborach stronnictwa koalicyjne, mające przed sobą sześć legislatywnych lat spokoju i swobody od kontroli ze strony wyborców, odzyskują znowu elastyczność i zdolność do kompromisów. »Pietka« jak gdyby po ożywczej kąpieli może znowu działać sprawnie, energicznie, konsekwentnie i po cichu.

Parlament czeski został wybrany w roku 1920. Jego okres legislatywny kończy się więc dopiero w roku 1926, a senatu nawet dopiero w roku 1928. Mimo to jednak »pietka« zdecydowała się na rozwiązanie obu Izb w dniu 15 października, ponieważ już od początku roku zdolność do kompromisów stronnictw koalicyjnych zmniejszała się szybko, tak, że w ostatnich czasach maszyna do rządzenia przestałaby już była niemal całkowicie funkcjonować. — »Pietka« nie była w stanie zatrudnić parlamentu, ponieważ nie mogła mu dostarczyć materjału do gadania i głosowania w postaci opracowanych i solidarnie już z góry przyjętych wniosków. Także i w składzie rządu okazały się potrzeby zmian, których »pietka« nie dość już zwarta i sprawna dokonać nie mogła. Kryzys wewnętrzny w »pietce« wzmagał się. Lada chwila mógł ujawnić się jako rozbicie oligarchji. Aby temu zapobiec, rozwiązano parlament i senat i rozpisano nowe wybory na 15 listopada.

Wielkich zmian te nowe wybory nie rokują. Tylko dwa czeskie stronnictwa, nacjonaliści Kramarza i agrarjusze, okupili pobyt w koalicji małemi zresztą i słabemi secesjami. Pozostałe trzy zachowały spoistość organizacyjną. Dla uniknięcia potrzeby akcentowania rzeczywistych różnic, jakie zachodzą między socjalistami a burżuazją, między liberałami a klerykałami, między agrarjuszami wreszcie a partjami miejskiemi, główny nacisk będzie położony na sprawę stosunku do kościoła. Liberali i socjaliści, korzystając z ostatnich zatargów z kurją rzymską, wystąpią z hasłem rozdziału kościoła od państwa. Klerykali pójdą z hasłami przeciwnemi. Będzie to jednak walka o wyborców a nie o rzeczy i sprawy. Po wyborach zawarcie pokoju nie będzie przedstawiało trudności.

Wielką szansą Czechów jest rozbicie wśród mniejszości niemieckiej. Sześć stronnictw niemieckich nie zdobyło się na wystawienie wspólnej listy. Każde z nich pójdzie osobno. Ponieważ zaś wskutek dokonanej świeżo nowelizacji ordynacji wyborczej małe stronnictwa zostały jeszcze bardziej w swych możliwościach ograniczone, przeto Niemcom wskutek ich rozbicia grozi utrata kilku mandatów.

Najciekawszym będzie wynik wyborów na Słowaczyźnie. Ostatnie wybory odbyły się tam jeszcze w stanie chaosu i dezorganizacji politycznej ludności słowackiej, co przy zastosowaniu przez Czechów węgierskich metod wyborczych dało im większość. Od tego czasu jednak wódz opozycji słowackiej ks. Hlinka pracował usilnie. Organizacja polityczna Słowaków wzrosła. Możliwość stosowania metod węgierskich przy wyborach zmalała. Na Słowaczyźnie tedy prawdopodobne są niespodzianki. Ruś Przykarpacka przy ostatnich wyborach zadebiutowała w kolorze wyłącznie czerwonym, komunistycznym. Nie wiadomo, czy metody administracji czeskiej zdołały od tego czasu zmienić ten kolor na jakiś mniej jaskrawy. Poza temi jednak dwiema największemi niewiadomemi zbliżające się wybory czeskie nie przedstawiają zbyt trudnej zagadki. Koalicja stronnictw czeskich pozostanie u władzy. Może tylko »pietka« okaże się zmuszona zrewidować te lub owe swoje zasady taktyczne. (s).

Socjaliści uchwalili wotum nieufności gabinetowi franc.

Paryż, 3 listopada (PAT). **Kongres narodowy socjalistów odmówił 1421 głosami przeciw 1228 zaufania obecnemu gabinetowi.**

Program gabinetu Painlevego

Paryż, 3 listopada (PAT). Uchwalony na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Rady ministrów **projekt deklaracji rządowej nowego gabinetu na pierwszy plan wysuwa sprawy finansowe.** Rząd stawia sobie za zadanie **bezwzględne zapewnienie równowagi budżetowej** przy równoczesnem amortyzowaniu państwowego długu publicznego, co będzie wymagało różnego rodzaju poświęceń materjalnych ze strony społeczeństwa przez szereg lat. Deklaracja **nie precyzuje żadnych szczegółów projektów finansowych**, czyni natomiast aluzję do zamierzenia **wznowienia rokowań z Anglją i Stanami Zjednoczonemi w sprawie uregulowania długów.** Rokowania te mają być kontynuowane na zasadzie **jak największej sprawiedliwości i słuszności.**

Rząd będzie się **domagał uchwalenia przez parlament projektów ustaw o bezpieczeństwie społecznem i o redukcji czasu służby wojskowej do 1 roku, oraz o przywrócenie systemu głosowania okręgowego jednomandatowego.**

Wreszcie deklaracja przypomina, że Francja nie jest odpowiedzialna za konflikt w Maroku i że tylko od Abd-el-Krima zależy zakończenie stanu wojennego. Sytuacja wojenna poprawiła się dla Francji o tyle, że stało się możliwem odesłanie części wojska do Francji. Wreszcie **rząd będzie kontynuował dzieło zbliżenia międzynarodowego**, tak szczęśliwie rozpoczętego w Locarno.

Niemcy zrezygnowały z wojny

Tak twierdzi minister Stresemann

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 3 listopada. Stresemann wypowiedział tu wielą mowę, w której między innemi zaznaczył, że Chamberlain w Locarno złożył mu następujące oświadczenie: »**Marynarka i armja lądowa angielska pozostaje do dyspozycji Niemiec na wypadek, gdyby Francja miała przekroczyć granice niemieckie**«. W dalszym ciągu swego przemówienia Stresemann oświadczył, że główny cel w Locarno został osiągnięty, a to **porozumienie między narodami i zapewnienie pokojowego rozwoju Europy na czas dłuższy.** Jeśli się mówi — oświadczył Stresemann dalej — że **w imieniu Niemiec zrezygnowałem z wojny, to jest prawdą.** Zgodziłem się na to po rozważeniu położenia naszego kraju. My, Niemcy, **nie mamy dostatecznego uzbrojenia**, wobec tego musiało nam chodzić o to, ażeby **granice nasze wobec traktatów zostały zabezpieczone przez europejskie mocarstwa.** Naszym celem jest wolność Rzeszy niemieckiej i obrona przed atakami przez traktaty, gdyż nie mamy własnej armji.

Niemcy nie wypełniły obowiązku rozbrojenia

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 3 listopada. »Echo de Paris« donosi, że marszałek Foch opracował sprawozdanie dla Rady ambasadorów o obecnym stanie rozbrojenia w Niemczech. **Wedle sprawozdania Focha jak i całej komisji kontrolnej, Niemcy nie spełniły przepisów o rozbrojeniu i wobec tego strefa kolońska nie może być opróżniona.**

Ponowne oblężenie Damaszku przez powstańców

Londyn, 3 listopada. Wedle telegramu z Aleksandrji **powstańcy otoczyli Damaszek ze wszystkich stron, tak, że dowóz żywności do miasta jest niemożliwy.** Pisma francuskie, wychodzące w Kairze, donoszą, że wiadomość o odwołaniu generała Saraila ludność arabska przyjęła z ulgą. **Powstanie rozszerza się.**

Angielskie źródła donoszą o podpaleniu przez Francuzów szeregu wsi syryjskich

8.000 ludzi bez dachu

Londyn, 3 listopada (AW). Z Bagdadu donoszą, że wskutek drakońskich zarządzeń komendanta francuskiego i wytężonej działalności francuskich sądów wojskowych, panuje **pozorny spokój w Damaszku**, ale są oznaki, że na północ od Damaszku **przygotowuje się powstanie.** Do powstańców należą cztery grupy. Północno-wschodnia część miasta jest w walkach z powstańcami. **Gubernator francuski wysłał do pobliskich wsi ekspedycję karną, która podpaliła te wsie. 8.000 ludzi jest bez dachu nad głową.**

Nominacja gen. gubernatora Syrji

Oskarżenie gen. Sarraila

Paryż, 3 listopada. Rada gabinetowa zamianowała delegata francuskiego w Radzie Ligi Nrodów senatora Henryka de Jouvenel, generalnym gubernatorem Syrji.

»Matin« wytacza przeciwko gen. Sarailowi ciężkie oskarżenia i zapytuje, czy nie należałoby go postawić przed sąd wojenny, ponieważ zrujnował doszczętnie kraj, dotąd kwitnący. — Dziennik twierdzi, że generał nie przytacza na swoje usprawiedliwienie ani jednego przekonywującego argumentu i dlatego musi zostać ukarany. Jego odwołanie jest za małą stosunkowo karą.

Oficerowie niemieccy w wojsku Abd-El-Krima

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Tanger, 3 listopada. **Akcja na froncie uległa wzmocnieniu. Aidir został opróżniony przez wojska hiszpańskie.** Kabylowie zgromadzili w odległości 8 klm. **od miasta 45 armat**, a równocześnie rozpoczęli **ostrzeliwanie Tetuanu.** — Prawą ręką Abd-el-Krima jest b. kapitan gwardji niemieckiej **Klecz**, działający pod nazwiskiem Hadżi-Ali. Dowódcą artylerji jest b. **podpułkownik wojsk niemieckich Erbisch.**

Klęska Hiszpanów w Maroku

»N. Fr. Presse« donosi:

Na froncie hiszpańskim w kraju Riffów słychać było dnia 1 listopada strzały armatnie i karabinowe. **Miasto Aidir zostało przez Hiszpanów opróżnione. Straty Hiszpanów przy walce o Aidir wynoszą 4.500 poległych, rannych i zaginionych.** Prawą ręką Abd-el-Krima jest były pruski kapitan gwardji Klemis, który przed wojną światową zdezerterował z Legji cudzoziemskiej i ożenił się z pewną Kabylką. Jest on znany pod nazwiskiem Hadżi Ali.

„Król Palatynu"

Do Londynu donoszą:

Wobec tego, że szach perski został zdetronizowany, objął rządy faktyczny dyktator w czasie nieobecności króla, **Ali Riza Khan.** Na razie przyjął on tytuł **króla Palatynu.** Następca tronu wyjechał w niewiadomym kierunku. Król Palatyn zarządził uwolnienie więźniów politycznych i wydał amnestję dla rodziny byłej dynastji, jakoteż dla członków domu królewskiego.

Grecja przyjęła warunki Ligi Narodów

Ateny, 3 listopada. Rząd grecki **przyjął projekt** Chamberlaina w przedmiocie paktu bezpieczeństwa na Bałkanach. Grecja zawiadomiła Ligę Narodów, że zamierza przyjąć bez zastrzeżeń pakt bezpieczeństwa na Bałkanach, któryby przewidywał obligatoryjne sądownictwo polubowne, na wypadek sporu.

Krwawa walka ze strajkującymi marynarzami

Wiedeń, 3 listopada (PAT). Kiedy parowiec angielski »Borda« miał wyjechać z portu Freemantle, przyszło do starcia między policją a strajkującymi marynarzami, w przebiegu którego **100 osób zostało rannych. Policja aresztowała 100 strajkujących marynarzy.**

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 6

Ale to wszystko, pierwotne tętno całego ruchu, poczęło się tu, w tej zacisznej salce, gdzie Lala tak przebywać lubi, — i gdzie odnajduje się zawsze na nowo, wyzwolona z pęt codzienności, a poniekąd z pęt swej własnej istoty.

Niewysłowiony spokój wypełnia przestrzeń, pod ręką leżą książki, zdjęcia, materjały, — czekające twórczego dotknięcia. I jej dano przyłożyć się maleńką cząstką do wielkiego dzieła. Raptem całą istotę przenika dreszcz, momentalnie objawia się jedyny sens życia: zatracenie się w sztuce!

Z tych archaicznych wzorów, z tych kilku niewprawnych linij i prymitywnych barw, rozwinie się kiedyś nowy świat, wcielą się Norwidowskie, głębokie, męskie tęsknoty, — narodzi się: styl polski.

Słowo i dłuto, paleta i węgielnica, — zarówno będą mu narzędziem. W chramie Diany z Efezu każda z kolumn była dziełem innego artysty, odrębna kompozycją i inną stworzona techniką. Bogini sztuk i umiejętności, o tysiącu mlecznych piersi, wznosiła w głębi świątyni tajemnicze, z hebanu rzezane oblicze, na tle nimbu zamarłego globu, — głowę jej koronowały mury miast.

Sztuka polska jest w swych łachmanach równie dostojna, a piersi jej równie wezbrane mlecznym napojem ambrozjańskim. Nad głową jej rysują się mury Wawelu szczerbate, — a twarz jej, męką zczerniała i bólem przetrawiona, ta sama, co objawiła się była artyście: „Myśl straszliwa".

Nią — Polska w sercach rośnie!

W czyich sercach?

„Odrodzenie! Inaczej epoki nazwać niepodobna. Odrodzenie polskiej myśli twórczej, wykwitającej bujnym pędem z niespożytego ducha narodu. Na wszystkich polach pracy, na całym obszarze życia, w górnych krainach myśli, w głębi serc. Pomimo chaosu, grozy i niepokojów, pomimo klęsk i żałoby... Odrodzenie!"

Nie! Drgnienie bólu wnet wszczyna się w piersi. To nie jest odrodzenie. Coś się poczyna, tworzy, dzieje — ale się jeszcze nie stało. Jeszcze płomień nie dobył się z głębi, nie tchnął w twarz tłumów wiewem potężnym, jeszcze nie wiedzie ludzi jak słup ognisty, jeszcze pracownikom jego nie jest na imię „legjon".

To, co się dziś przeżywa, to zaledwie doba „prymitywów", nieporównanym czarem tchnąca „Vigilia", czuwanie przed świtem, w cieniu i chłodzie ros. Zaledwie pierwszy dreszcz idzie po ziemi, po padołnych ugorach, po glebie sennej i zmartwiałej. Na pograniczu „wczoraj" i „jutra" chwieje się Psyche polska, jak motyl, wykluty z larwy i niepewny siły wzlotu.

Wiosna tak się spóźnia! Ale w tej szarzyźnie przedwiosennej, skupiają się zawięzie pulsujących sił, tężą ukryte moce wzrostu, tworzy się zaczyn na świętą paschę sztuki i na chleb powszedni żywota.

Przez uchylone drzwi majaczy profil pochylonego nad stołem człowieka. Warsztat twórczy. Nieustanny wysiłek intenzywnej pracy, jakiś gest prostoty niezrównanej — i oto wielka pewność, że wszystko jest, jak być powinno.

To ten, który zatlił pierwszą iskrę idei — i który się spala w codziennem jej strzeżeniu. To pan tej czarującej siedziby, co zagarnia nieobjętym wzlotem dzikiego marzenia.

Sam stworzył owo tło niezrównanej prostoty, wtórnej prostoty, która ludziom dzisiejszym jest jedynie dostępną. Sam pełen niepokoju, napięciem woli tchnął w owo wnętrze nakaz stoicznego spokoju, w którym tu płyną prace i dnie.

Imię ma zbyt piękne, zbyt legendarne, — nadto pyszne. Imię rycerza bez skazy i zarzutu. Jest jednym z tych rzadkich ludzi, od których nie żąda się niczego, prócz: żeby istnieli. Od których należy się odgrodzić szklanną ścianą abstrakcji i których nie chce się widzieć na żadnem innem, mniej własnem, mniej wyłącznem tle. Któremu winno się jedynie głęboki chłód zewnętrznych form i głęboki płomień wewnętrznego entuzjazmu.

Rycerz Jerzy — z jaskółkami w oczach, z pawiem na piersi, z różami i krokusami na tarczy...

Lala, odłożyła na bok wielkie teki, pełne rysunków i zdjęć, z których czerpie materjał do swej pracy, — i opuściła ręce w nagłem zniechęceniu. Skuliła się w sobie, wgłębiła w fotel, przejęta niezrozumiałym chłodem i smutkiem.

Czuła, że kłębią się w niej dziwne przeczucia, że otaczają ją niezwykli ludzie, że wokół krążą nieuniknione zdarzenia, i otwierają się milcząco wszystkie zatrzaśnięte drzwi jej losu, — a ona mimo to nie przestąpi żadnego progu, pozostanie obcą wszystkiemu i wszystkim.

Drżący niepokój powstawał w jej piersi. A przed chwilą jeszcze było jej tak dobrze! Rozmyślała teraz a raczej wczuwała się w własną głąb, szemrzącą niewyraźnie, jak niewidzialne źródło w przepaści skalnej.

Dziwną była jej przeszłość, dziwną przyszłość! Raz po raz otwierały się przed nią czarodziejskie perspektywy, wabiły ścieżki nieznane, i możliwości dalekie a olśniewające, — lecz nogi jej pozostawały przykute do ziemi i nie czyniła żadnego kroku, w żadną stronę.

Lęk przed życiem! Przed jakąś straszną odpowiedzialnością, walącą się na jej barki, której nie może podołać. Wszystko wstawało w księżycowych cieniach, w nieokreślonych konturach, jak dym z trójnogu Pytyi, — a ona drżała w tych niewidzialnych falach, jak bezdomny pies, wypędzony w pustkę i słotę jesiennej nocy.

Przed chwilą jeszcze zdawało jej się, że znalazła ostoję w świątynnej ciszy tego pokoju, w zbiorowej pracy pszczelego ula na słodki plon jutra, w tych pracowniach i warsztatach, przy których stali prerafaeliczni robotnicy, — a oto poczuła naraz, że pozostaje na zewnątrz obca i samotna, że cała ta scenerja jest dekoracją czarująco świeżą i czystą, — lecz tylko dekoracją. Głąb duszy pozostała ponurą i głodną.

Przez pokój przeszedł właśnie pan tego asylum, od którego nauczyć się chciała tajemnicy harmonji i spokoju, — i z miłym uśmiechem skłonił się przed pracującą. Wychodził i pozostawiał ją samą.

A ona przeprowadziła go obojętnym wzrokiem.

Ten, pod którego wpływu krąg, chroniła się milcząco — przestawał być dla niej kimś rzeczywistym.

Był pomysłem artysty, postacią z witrażu — i nie w jego mocy obronić ją od niczego, — co szło — —

(C. d. n.)

Zjazd nauczycielstwa szkół powszech.

Kraków, 3 listopada.

W dniu wczorajszym obradował w dalszym ciągu VII Zjazd delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych pod przewodnictwem prezesa Związku senatora St. Nowaka.

Pierwszy referat wygłosił p. Baścik (Oświęcim) p. t.: »Dzisiejsze położenie szkolnictwa w Polsce«. Drugim referentem był dr Falski (Warszawa), który mówił o zagadnieniu ustroju szkoły polskiej. Koreferentem był wiceprezes Związku poseł Nowicki. Mowca poddał krytyce postępowanie ministra oświaty p. St. Grabskiego przy przedłożeniu projektu ustroju szkolnego. Referat o stosunku władz szkolnych do nauczycielstwa wygłosił sekretarz generalny Związku p. Tomczek (Warszawa). Sprawy organizacyjno-zawodowe omówił p. Tatkowski (Warszawa).

Z kolei wywiązała się ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem zarządu głównego i wnioskami opracowanemi w komisjach.

Uchwalono między innemi następujące wnioski:

Wszyscy członkowie Związku są obowiązani w sposób dotychczasowy wpłacać 1 proc. od swych poborów miesięcznych przez przeciąg r. 1926 na rozbudowę Sanatorjum naucz. w Zakopanem.

Zjazd stwierdza, że przedstawiony preliminarz budżetowy nie odpowiada potrzebom i rozwojowi szkolnictwa powszechnego.

W dalszym ciągu powzięto szereg uchwał w sprawie stosunku władz szkolnych do nauczycieli, w sprawie tępienia biurokratyzmu itd., a wreszcie założono energiczny **protest przeciwko projektowi ministra oświaty w przedmiocie ustroju szkolnictwa powszechnego w Polsce.**

Po powzięciu powyższych uchwał przystąpiono do wyboru **nowego zarządu głównego Związku.** W rezultacie prezydjum zostało bez zmiany: sen. St. Nowak (prezes), pos. Smulikowski i pos. Nowicki (wiceprezesi), p. Tomczek (sekretarz), p. Makuch (skarbnik).

Obrady kongresu zamknięto o godz. 9 wieczór. Uczestnicy w liczbie 1.300 osób odjechali następnie do Zakopanego na uroczystość poświęcenia sanatorjum.

KRONIKA

Kraków, 3 listopada.

Uroczystość Nieznanego Żołnierza w Katowicach

Święto na cześć Nieznanego Żołnierza odbyło się w Katowicach bardzo uroczyście. W niedzielę wieczorem odbył się w koszarach 73 p. p. apel, a następnie przedstawienie „Dziadów".

W poniedziałek rano w kościele św. Piotra i Pawła odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Prombocza. Po nabożeństwie ruszył olbrzymi pochód na plac Wolności, gdzie pomnik powstańców został udekorowany zielenią i barwami narodowemi. Orkiestra odegrała marsz żałobny, poczem przemówił marszałek Wolny, a po złożeniu kilkunastu wieńców od delegacyj Wielkich Katowic, pochód się rozwiązał.

Uroczystość na cześć Nieznanego żołnierza w Paryżu

P. A. T. donosi z Paryża:

W kościele polskim odbyło się tu uroczyste nabożeństwo żałobne w związku ze złożeniem prochów Nieznanego Żołnierza Polskiego w Warszawie. Nabożeństwo celebrował ks. arcybiskup Ciepiak. Na nabożeństwie był obecny ambasador polski Chłapowski z małżonką, oraz cały personal ambasady, komandor Świrski, generał Rydz-Śmigły, oraz bawiący tu w przejeździe członkowie delegacji polskiej na kongres międzynarodowy unji parlamentarnej w Ameryce.

Z robotniczego kongresu oświatowego

Wśród uchwał, przyjętych przez obradujący w Krakowie »II-gi ogólno-polski robotniczy kongres oświatowy«, za najważniejszą należy uważać uchwałę połączeniową, w myśl której Tow. Un. Lud. im. A. Mickiewicza, staje się statutową częścią organizacyjną Tow. Uniw. Robotniczych (T. U. R.)

W dalszym ciągu Zjazd uchwalił utworzyć w najbliższym czasie na terenie Rzeczypospolitej centrale prelegentów, mających pracować w umówionych okręgach, założyć praktyczne kursy robotnicze z dziedziny buchalterji, kroju, szycia itp., powołać do życia w poszczególnych okręgach koła sam. kształceniowe itd.

Następnie wybrano zarząd naczelny T. U. R., w skład którego weszli sen. Kopciński, sen. Posner, pp. Szymanowski, Bruner i Lipiński i inni.

Na tem obrady zamknięto.

Szkoła polska artyst. przemysłu drzewnego w Istebnej na Śląsku

Artysta-malarz i rzeźbiarz, Ludwik Konarzewski z inicjatywy rządu osiedlił się w Istebnej, aby zorganizować szkołę rzeźbiarską, w której się młodzież okoliczna uczy rzeźbiarstwa ludowego, w duchu sztuki oddawna w tych okolicach góralskich przyjętej. [illegible] rozmaite sprzęty do użytku domowego, [illegible] ołtarzyki w tymże stylu i różne inne przedmioty. Sam artysta wybudował dwie piękne wille w czystym stylu góralskim, aby były wzorem, jak należy budować chaty w tych górach. Obok tego uczy się też młodzież i ornamentyki malarskiej ludowej.

Na wystawie, urządzonej w Katowicach, umieścił artysta swoje obrazy, jak: »Wskrzeszenie Polski«, »Królowa Korony polskiej« i »Jutrzenka«, a uczniowie jego swoje wyroby. Wystawa budzi niezwykłe zainteresowanie swoim charakterem i jest dowodem, jak prawdziwy artysta, nawet przy zalewie obczyzny, umie wydobyć na jaw pierwiastki sztuki ludowej i wynieść je na stopień artyzmu, zachowując jej charakter narodowy. Jest to również dokument, że w góralach tkwią zdolności rzeźbiarskie w myśl przysłowia śląskiego: „Daj góralowi noża i buka — będzie sprzętów pełna chałupa".

Nie trzeba dodawać, że przez stworzenie tej szkoły podano ubogiemu ludowi góralskiemu chleb do rąk i uchroniono go od wędrówek do obczyzny. (rz).

Stulecie węgierskiej Akademji Umiejętności

Dzisiaj 3 listopada obchodzi węgierska Akademja Umiejętności stulecie swego istnienia. Na uroczystość jubileuszową przybywają do Budapesztu liczni przedstawiciele Akademji i Towarzystw naukowych zagranicznych. Jako przedstawiciele polskiej Akademji Umiejętności przybywają z Krakowa prof. Jan Rozwadowski, prezes Akademji, i prof. Jan Dąbrowski, będący zarazem członkiem zagranicznym Akademji węgierskiej. Prof. Rozwadowski reprezentuje jednocześnie polskiego ministra oświaty.

Walka pilota z szaleńcem w samolocie

Z Pragi donoszą:

Podczas lotu aeroplanu czechosłowackiej linji lotniczej z Koszyc do Bratislawy w dniu 31 października, pasażer rzucił się nagle na pilota i zaczął go dusić. Wszystkie symptomaty wskazywały na to, że pasażer podczas lotu zwarjował. Pilot Hrazdil wykazał dużo zimnej krwi i kierując jedną ręką aparatem, drugą bronił się przed szaleńcem, wreszcie schwycił go za gardło i w ten sposób unieszkodliwił dalszy atak. Pilotowi udało się potem wylądować z wysokości 2000 m., poczem oddał szaleńca w ręce żandarmerji, która umieściła go w zakładzie dla obłąkanych.

Powietrzny transport złotych i srebrnych monet

Telegram własny z Londynu donosi:

Największy samolot osobowy „Wangoord" odbył pierwszy lot na szlaku Londyn—Amsterdam, mając na swoim pokładzie największy transport monet srebrnych i złotych, jaki dotąd kiedykolwiek powietrzem przewieziono, a wynoszący tysiąc pięćset kilogramów.

Śmiertelna desinfekcja

PAT donosi z Rzymu:

Wczoraj w nocy wydarzył się poważny wypadek na pokładzie parowca »Belvedere«, który miał się udać w drogę do Ameryki. Przed podróżą odkażono statek gazem cyanem. Gdy następnie na pokład weszli robotnicy, kilku natychmiast zmarło, zatruwszy się gazem.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZEJECHAŁ UBIEGŁEJ NOCY PRZEZ KRAKÓW. Pociąg specjalny, wiozący pana prezydenta Rzeczypospolitej wraz ze świtą do Zakopanego na uroczystość otwarcia Sanatorjum nauczycielskiego, przybył na krakowski dworzec kolejowy o godzinie 2.58. Na peronie dworca zjawili się przedstawiciele władz bezpieczeństwa z dyrektorem policji, drem Styczniem na czele. Pan prezydent spał. Pociąg po 10-minutowym postoju, ruszył w dalszą drogę.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE KU UCZCZENIU Ś. P. KAZIMIERZA MORAWSKIEGO. W piątek, 6 bm., odbędzie się o godzinie 9 rano w kościele N. M. Panny uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kazimierza Morawskiego. Nabożeństwo to, w którem weźmie udział cała młodzież szkół średnich Krakowa, instytucje naukowe i wychowawcze, byli uczniowie ś. p. prezesa Akademji, rektora i profesora uniwersytetu, jako też publiczność, jest wyrazem hołdu, czci i wdzięczności, jaką żywi Towarzystwo szkoły wakacyjnych dla pamięci nieodżałowanego przyjaciela i opiekuna młodzieży, jak również b. długoletniego i zasłużonego prezesa tej instytucji. [illegible] ks. biskup Sapieha. [illegible] w zakładach szkół średnich.

JUBILEUSZ L. SOLSKIEGO. Dyrekcja teatru uprasza publiczność o wykupowanie zarezerwowanych przez siebie biletów na przedstawienie Solskiego „Pan Jowialski" od dnia 4 bm. do 10 bm. w godzinach 10 rano do 12 w południe w sekretarjacie teatru miejskiego. Bilety, niewykupione do dnia 10 bm., będą sprzedawane drogą zwykłą przy kasie teatru.

WYNIK ZAPISÓW NA UNIW. JAGIELL. W tym roku przedstawia się w sposób następujący: Ogółem zapisało się na b. rok akademicki 5.425 studentów, z tego na wydział filozoficzny 3.270, na prawniczy 1.308, na lekarski 537, na teologiczny 160, na rolniczy 150. W porównaniu do ubiegłego roku szkolnego frekwencja zmalała o 450 osób.

LOTERJA AKADEMICKA. Zbliżająca się wielka ogólno-krajowa loterja akademicka 4—15 listopada [illegible]

OTWARCIE SZKOŁY PRACY SPOŁECZNEJ. W sobotę, 30 ub. m., odbyło się w sali Szkoły pracy społecznej uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce szkoły [illegible] Wśród obecnych zauważyliśmy ks. biskupa Sapiehę, komisarza rządu p. Ostrowskiego, licznych przedstawicieli wyższych uczelni, kuratorjum, magistratu, pracy, oraz zrzeszeń społecznych. Zebranie zagaił profesor Leon Marchlewski, dyrektor szkoły, poczem prof. Bałicki, który objął w szkole wykłady kultury nowoczesnej, wygłosił odczyt na temat: „Kultura wewnętrzna a materjalna".

Piękną uroczystość zakończono odczytaniem nadeszłych ze wszystkich stron Polski telegramów z życzeniami pomyślnego rozwoju pięknej a tak potrzebnej nowej uczelni.

ZJAZD ABSTYNENTÓW POLSKICH z Warszawy, Śląska, Cieszyna, Radomia i Tarnowa odbył się w niedzielę w Krakowie pod przewodnictwem ks. Kuzmowicza. Na zjazd przybył także ks. biskup Sapieha. Referaty wygłosili: profesor dr St. Ciechanowski, prof. Tadeusz Szumański, ks. M. J. Kuznowicz i referent walki z alkoholizmem w centralnej dyrekcji służby zdrowia w Warszawie p. Jan Szymański.

Zjazd uchwalił wnioski komisji wykonawczej, w których domaga się u odnośnych władz, by zarządziły uświadamianie młodzieży szkół powszechnych, średnich i seminarjów o złych skutkach używania alkoholu, oraz poleciły zakładanie w tych szkołach Kół abstyneckich, opartych przeważnie o współpracę uczniów. — Wnioski zwracają się do ministerstwa W. O. P., aby przy układaniu nowych podręczników szkolnych, by ustępy, traktujące o złych skutkach używania alkoholu, znalazły w nich miejsce.

POGRZEB Ś. P. DRA NOWACZYŃSKIEGO. — Dzisiaj o godzinie 10 rano odbył się pogrzeb ś. p. dra Jana Nowaczyńskiego. Po odprawieniu mszy żałobnej przy zwłokach w kaplicy cmentarnej, wyprowadzono trumnę do grobu rodzinnego. Ś. p. Nowaczyński został pochowany w tymsamym grobowcu, w którym mieszczą się zwłoki stryja jego, ś. p. dra Buzdygana. W pogrzebie wzięli udział profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, Izba lekarska, rektor Szyszko-Bohusz, oraz tłumna publiczność, wśród której przeważali pacjenci ś. p. dra Nowaczyńskiego.

UPORZĄDKOWANIE CMENTARZA. Publiczność, która w niedzielę tysiącznemi tłumami dążyła na cmentarz, była bardzo zbudowana widokiem uporządkowanego cmentarza, aczkolwiek właśnie obecna pora utrudnia znacznie utrzymanie porządku. Cmentarz, przez długie lata zaniedbany, otrzymał wreszcie wygląd, odpowiadający powadze miejsca. Również ruch kołowy u wejścia do cmentarza został tak uregulowany, że, mimo wielkiej liczby dorożek, samochodów i wielkich autobusów, przyjazd i odjazd odbywał się wzorowo.

OPIEKA NAD DZIECKIEM. Rada wyznaniowa krakowskiej gminy izraelickiej uchwaliła na ostatniem posiedzeniu subwencję 6.000 złotych na zakład sierót żydowskich w Krakowie. W dyskusji prezydent gminy izraelickiej, dr Rafał Landau, wskazał na konieczność zaopiekowania się biednemi dziećmi i przedstawił działalność społeczeństwa krakowskiego na tem polu, w szczególności Stowarzyszenia sierót, Stow. ochron dla dzieci, eksternatu dla bezdomnych dzieci, bursy dla terminatorów i t. d., poczem na wniosek r. dyr. Lilienthala uchwalono wybór komisji opieki nad dzieckiem, w skład której powołani zostaną także obywatele z poza Rady.

WSTRZYMANIE PRACY WIĘZNIÓW POZA MURAMI WIĘZIENIA. Ze względu na chwilowo przeciągający się kryzys gospodarczy w kraju, oraz związany z tem kryzys bezrobocia, celem nie tworzenia niezdrowej konkurencji na wolnym rynku pracy, minister sprawiedliwości wydał zarządzenie, przypominające odpowiednim władzom więziennym o konieczności bezwzględnego wstrzymania wynajmu więźniów do robót na zewnątrz więzienia zarówno instytucjom, jak i osobom prywatnym, oraz polecił ścisłe przestrzeganie pisma okólnikowego, wydanego w tej sprawie dnia 24 kwietnia 1923 roku.

Z kraju

REPREZENTANCI KORPUSU OFICERSKIEGO U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Wczoraj po południu reprezentanci korpusu oficerskiego z siedmioma generałami złożyli wizytę marsz. Piłsudskiemu w Sulejówku, który, jak wiadomo, nie brał udziału w uroczystości ku uczczeniu Nieznanego Żołnierza ze względów natury politycznej.

WIENIEC MOCARSTW ZAGR. NA CZEŚĆ NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA. Z Warszawy donoszą: Mocarstwa zagraniczne w Warszawie złożyły 26 bm. popołudniu wieńce »Nieznanemu Żołnierzowi«, wśród których odróżniają się: wieniec armji francuskiej, angielskiej, włoskiej, estońskiej i łotewskiej.

POLSKIE MONETY ZŁOTE. Jak z Warszawy donoszą, premjerowi przedstawiono pierwszą próbę polskich monet złotych po 10 i 20 złotych, bitych w mennicy państwowej. Monety te posiadają na stronie głównej wizerunek Orła, oraz napis: „Rzeczpospolita". Na stronie zaś odwrotnej wizerunek Bolesława Chrobrego i napis: „1025—1925". Projekt wykonany został przez artystkę-rzeźbiarkę Zofję Trzcińską-Kamińską i przyjęty został przez sąd konkursowy. Mennica polska opracowuje projekt wypuszczenia dalszych monet złotych, wartości 50 i 100 złotych, które będą jednak wypuszczone później.

ROZBICIE KASY W SĄDZIE APELACYJNYM. W Warszawie wtargnęli niewyśledzeni dotąd „kasiarze" do sądu apelacyjnego przy pl. Krasińskich i rozbili kasę. Połów ich jednak był marny, gdyż dzień przedtem prawie wszyscy urzędnicy podjęli płacę.

STRZAŁY REWOLWEROWE DO POCIĄGU. Z Częstochowy donoszą: W ubiegłą niedzielę niewykryci do tej pory sprawcy dokonali zamachu na pociąg, którym jechał gen. Szeptycki. Gdy pociąg kurjerski Nr 2, zdążający z Krakowa do Częstochowy o godzinie 4.40, znalazł się pomiędzy stacjami Myszków—Poraj, dali nieznani sprawcy do przedziału I. klasy trzy strzały rewolwerowe. W przedziale tym jechał gen. Szeptycki, oraz pasażer nieznanego nazwiska. Na szczęście jadący nie odnieśli szwanku, ponieważ dwie kule zdruzgotały tylko szyby przedziału, a trzecia utkwiła w ścianie wagonu. Policja i żandarmerja wszczęły energiczne śledztwo.

ZAMYKANIE FABRYK. W Zgierzu, oraz w Zduńskiej Woli w ubiegłym tygodniu zamknięto znowu 6 fabryk, które zatrudniały około 1.000 robotników. Robotnicy otrzymali karty zwolnienia, z któremi zgłosić się mają po zapomogi. Również i fabryka Krusche i Ender w Pabjanicach ma zamiar w przyszłym tygodniu zredukować jedną zmianę robotników, podczas gdy połowa robotników będzie pracowała nadal. Szereg mniejszych fabryk w Pabjanicach zamierza zamknąć zakłady i zredukować roobtników w związku z kryzysem gospodarczym.

ODNALEZIENIE SKRADZIONYCH APARATÓW KOŚCIELNYCH. Jak przed kilku dniami donosiliśmy, w nocy do kościoła SS. Bazyljanek we Lwowie dostali się włamywacze, skąd zabrali złote i srebrne przedmioty i rozbili drewnianą kasę.

Onegdaj ulicą Snopkowską przechodzili Jan Biernacik i Stefan Duda. Jakiś osobnik na widok ich zbliżania się porzucił zawiniątko, a sam zbiegł w kierunku cegielni Nachta. W zawiniątku tem Biernaciuk z Dudą znaleźli: 2 kielichy kościelne, 2 złote tacki, 3 pozłacane części od kielicha i srebrną kropielnicę. Jak stwierdzono, przedmioty te pochodzą z kradzieży właśnie w kościele SS. Bazyljanek.

ZWIJANIE FILIJ BANKOWYCH. Polski Bank Przemysłowy we Lwowie zwija oddziały swoje w Gdańsku, Poznaniu, Sosnowcu, Jaśle, Rzeszowie i Sanoku. Pozostają oddziały w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Stryju, Drohobyczu i Krośnie.

TRAGEDJA NA CMENTARZU LWOWSKIM. Onegdaj po południu na cmentarzu na Zniesieniu we Lwowie odebrał sobie życie i zastrzelił swego 7-letniego syna na grobie matki, Romuald Mussakowski, handlarz mięsem. Cierpiał on od chwili śmierci swojej żony, którą bardzo kochał, na melancholję na tle tęsknoty za zmarłą i osamotnienia.

TABLICA PAMIĄTKOWA KU CZCI POLEGŁYCH SEMINARZYSTÓW. Grono młodzieży seminarjum nauczycielskiego w Rzeszowie postanowiło wmurować w westybulu budynku seminarjum tablicę marmurową, pomysłu p. Zygmunta Hendla, architekty z Krakowa, na której wyryte będą imiona i nazwiska wychowanków tego zakładu, którzy polegli bohaterską śmiercią w obronie ojczyzny. Ofiary i datki należy przesyłać na ręce dyrektora, p. Józefa Zagrodzkiego, Rzeszów, ulica Krakowska, seminarjum nauczycielskie męskie.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNYCH SZPIEGÓW WOJSKOWYCH. Ze Stołpiec donoszą, że policja powiatu stołpeckiego wykryła niebezpieczną szajkę szpiegowską, działającą na rzecz sowieckiego sztabu generalnego. Członkowie tej organizacji wraz z dowodami obciążającemi przekazani zostali do dyspozycji prokuratora sądu okr. w Nowogródku. Siedzibę organizacji stanowiły miasteczka przygraniczne Wołma i Raków, leżące w prostej i najbliższej linji do Mińska. Akcja likwidacyjna była niezwykle utrudniona, bowiem szpiegzy sowieccy potrafili zdobyć zaufanie naszych czynników odpowiedzialnych, a nawet używani byli do posług wywiadowczych, co dało im możność przez dłuższy czas maskować się przy równoczesnem uprawianiu szpiegostwa.

ZMARLI:

— Hjeronim Błonarowicz, radca Najwyższego Trybunału, umarł w Warszawie. Zmarły przez szereg lat pracwał w sądzie krakowskim, gdzie przewodniczył w wielu sensacyjnych procesach. Zgon jednego z najwybitniejszych prawników sądowych w Polsce obudził żywy żal.

SKŁADKI W ADMINISTRACJI „NOWEJ REFORMY". Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. dra Jana Nowaczyńskiego, złożyli w Administracji „Nowej Reformy": Irena i Marja Gablenzówne 30 złotych na Dom medyków.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. We wtorek 3 bm., o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu społecznego odczyt pod tytułem: „Stosunki polsko-litewskie doby bieżącej", który wygłosi p. Leon Wasilewski, minister pełnomocny, przewodniczący polskiej delegacji na konferencji polsko-litewskiej. Wstęp dla członków Klubu wolny, dla wprowadzonych gości 1 złoty.

ODCZYT. We wtorek, 3 bm., w lokalu Szkoły pracy społecznej (ulica Karmelicka 32, II. piętro) o godzinie 7 wieczorem odbędzie się odczyt dra Lewkowiczowej pod tytułem: „Powojenny Zachód — wrażenia z podróży". Wstęp 50 groszy, dla członków, oraz dla młodzieży akademickiej 20 groszy.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, Rynek główny A—B, l. 39, wtorek, 3 bm., profesor uniw. dr Witold Wilkosz: „Zagadnienia filozofji przyrody w świetle ostatnich badań".

WYKŁAD DRA KLĘSKA pod tytułem: „Małżeństwo w świetle dziedziczności" odbędzie się we środę, 3 bm., w Kollegjum wykładów, Rynek główny A—B, l. 39, o godzinie 7 wieczorem. Ze względu na szczupłość miejsca, uprasza się o punktualne przybycie.

Teatr „Bagatela"

DWA WIECZORY TAŃCÓW ARTYSTYCZNYCH.

Dwa wieczory tańców artystycznych Niny i Feliksa Parnellów nie tak licznym, jak się okazało, miłośnikom sztuki choreograficznej, dostarczyły miłej i wysoce estetycznej rozrywki. Wprawdzie może ryzykowne jest twierdzenie na temat odtwarzania tańcem „głębszej treści kompozycyjnej", czemu właśnie przeczyły mocno przerysowane i zgrzytliwe nieco koncepcje taneczne na tle muzyki Szopena („Tchnienie Polski"), czy też „Danse sacre", jakby niemiła trawestacja „Zwiastowania". Natomiast mistrzostwo ruchu rytmicznego w związku z niezwykle plastyczną, istotnie rzeźbiarską muskulaturą ciała, podziwialiśmy w tańcu „Łucznika", czy „Lorigan", a jeszcze więcej we współczesnej, przepysznie pomyślanej grotesce mimicznej o zdumiewającej, iście akrobatycznej technice z lekkiemi, falistemi ruchami. Niedokończoną kompozycją wydała mi się scena „Na maskaradzie", a „pająk" mniej ruchu, a więcej mógłby mieć grozy w czyhaniu na przepyszną „muchę".

Oboje artyści, zarówno pani Parnell (dawniej znana, jako ceniona artystka Pawliszczewa), jak też i jej współpartner i dzięki swej młodej urodzie i muzycznej subtelności ruchu, podobali się bardzo publiczności, gorąco oklaskującej miłych gości. Tylko panie niekoniecznie były zadowolone z powodu ograniczenia pokazu nowoczesnych tańców. Do ogólnego miłego wrażena przyczyniała się wydatnie koncertowo grająca orkiestra pod kierunkiem kapelmistrza Schreyera.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem czwarte powtórzenie „Dziadów", zakupione przez Akademję handl., z drobną liczbą miejsc, przeznaczonych też dla publiczności. Następny raz będą grane „Dziady" dopiero w piątek. Jutro pierwsze w tym sezonie przedstawienie popularne, po cenach od 30 groszy do 3 złotych. Daną będzie świetna komedja

paryska: „Codziennie o piątej". We czwartek z takiem zaciekawieniem przyjęty „Dr Knock", czyli „Triumf medycyny", na przedstawieniach którego, zwłaszcza w akcie II., panuje huczna wesołość. Personal, podzielony na dwa zespoły, próbuje jednocześnie jedną z najlepszych komedyj Wiktoryna Sardou „Rozwiedźmy się", oraz potężny i tak głośny obecnie w całym świecie dramat Pirandella: „Żywa maska", czyli „Henryk IV".

ALEKSANDER MOISSI W „UPIORACH" IBSENA W „BAGATELI". Wiadomość, że znakomity artysta, jeden z największych tragików współczesnych, Aleksander Moissi, wystąpi na scenie „Bagateli" w „Upiorach" Ibsena, wywołała wielkie zaciekawienie. Rolę Oswalda w „Upiorach" zalicza Moissi do swoich najświetniejszych kreacyj. Publiczność krakowska będzie miała sposobność podziwiać wspaniałą grę Moissi'ego tylko dwa razy, a to we czwartek, 5 bm. i w piątek, 6 bm. Moissi grać będzie z zespołem Zrzeszenia artystów. Próby są już w pełnym toku. Panią Alving gra pani Marja Dąbrowska. Engstranda L. Zbucki, Reginę p. Helena Stępowska, pastora Sarnowski. — Bilety na oba przedstawienia „Upiorów" z Moissim w roli naczelnej, nabywać już można w kasie „Bagateli".

Dzisiaj, we wtorek, 3 bm., po raz ostatni sztuka Hejermansa „Dzień Zaduszny", we środę, 4 bm. przedstawienia nie będzie z powodu generalnej próby „Upiorów".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". „Kochanka premjera", prześliczna operetka Gilberta, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem, urozmaicona „Przeglądem najnowszych mód paryskich" (oryginalny) i „Tańcem podatników", grana będzie przez cały tydzień po cenach zniżonych.

KWARTET FILHARMONIKÓW WIEDEŃSKICH z udziałem prof. MAXA

wystąpi w Krakowie tylko raz jeden a to **dzisiaj**, to jest we wtorek, 3 bm. Słynny ten zespół kameralny wykona u nas bogaty program, dotychczas w Krakowie nieznany. Pozostałe bilety są do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska L. 8, oraz od godziny 6 wieczorem przy kasie w Starym Teatrze.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 4 b. m.: „Codziennie o piątej".
Czwartek, 5 b. m.: „Doktor Knock".
Piątek, 6 b. m.: „Dziady" (początek o godzinie 7 wieczorem).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa, 4 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Kochanka premjera".
Czwartek, 5 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Kochanka premjera".

Z wędrówek po kinach krakowskich

Nowości — „Scaramouche". Reduta — „Tragedja w Lourdes". Uciecha — „Dusze potępione". Warszawa — „Zepsuta kobieta".

Dość widzieć było tłumy, jakie dążyły na „premjerę" filmu „Scaramouche" — a zresztą i w dni następne, aby zrozumieć, jaką dominującą rolę odgrywa teraz kino w życiu artystyczno-rozrywkowem publiczności. Ku lepszemu to poszło, czy ku gorszemu, dość, że film wyparł teatr. Osnuta także na wypadkach rewolucji francuskiej świetna sztuka Romain Rollanda „Wilki", zdołała w Krakowie na 3 przedstawienia ściągnąć publiczność — „Scaramouche'a" starczy na 7 razy po 3 przedstawienia; film ma zresztą zajmującą akcję, a sceny rewolucji zrobione są z właściwą Amerykanom maestrją, w której się już w tym dziale wyspecjalizowali.

Gdy tak ta historja — w „Reducie" i w „Uciesze" ciągną takiesame tłumy publiczności kinowej — zaświaty „Tragedja w Lourdes" z autentycznemi zdjęciami cudownej miejscowości — propaguje ludzi dla nieba — „Dusze potępione" grożą im piekłem. Piekło to w swoim filmie ukazuje Wiliam Fax według Dantego w szeregu obrazów bardzo plastycznych i realistycznych, a splatają się one z „piekłem na ziemi", jako szeregiem następstw złego czynu, omało co nie popełnionego przez bezwzględnego amerykańskiego miljardera. Pod wpływem tych wizyj miljarder się nawraca — morał podany jest prawdziwie po amerykańsku, poprostu a interesująco.

Nie wysuwa tak wyraźnie morału „Zepsuta kobieta" w Warszawie. W odludnem, górskiem obserwatorjum, dokąd przybyła prze zkaprys, uwodzi ona odrazu dwóch astronomów, ojca i syna. Ojciec dopina celu — lecz młody chłopiec, dla którego ta pierwsza miłość jest zarazem pierwszem wielkiem i tragicznem rozczarowaniem, odbiera sobie życie. Zajmująca przez wcale dobrze ukazany problem psychologiczny, akcja filmu uroz maicona jest pięknemi zdjęciami górskiego zimowego krajobrazu. (stm).

Ze świata

POBICIE KONSULA POLSKIEGO. Konsula polskieg w Lille uderzył pewien emigrant polski silnie kluczem w głowę, ponieważ konsul nie chciał mu wydać paszptrtu, stwierdziwszy sfałszowanie przedłożonych mu dokumentów. Konsula z powodu odniesionej rany musiano odwieść do szpitala.

OSSENDOWSKI W PARYŻU. Bawi tu znany podróżnik polski i literat Ossendowski z małżonką. Udaje on się w 6-miesięczną podróż po Afryce środkowej. Zamierzona podróż Ossendowskiego wzbudza wielkie zainteresowanie w odpowiednich sferach francuskich.

NUNCJUSZ LAURI PRZENIESIONY DO PARYŻA. Z Rzymu donoszą: Wśród kandydatów na stanowisko nuncjusza papieskiego w Paryżu, zajmowanego dotychczas przez monsignore Cervettiego, wymieniają tu Monsign. Lauriego, nuncjusza w Warszawie.

NA ZLOT SOKOŁÓW W PRADZE przybyć ma 6 specjalnych pociągów z Jugosławji z 6.000 uczestników.

ANTYŻYDOWSKIE EKSCESY W KOWNIE. Z Kowna donoszą do „Słowa" wileńskiego: Litewski minister spraw wewnętrznych cofnął przed kilku dniami rozporządzenie, zabraniające szyldów w języku nie-litewskim. W związku z tem, wszystkie sklepy żydowskie wywiesiły szyldy w żargonie.

Tymczasem w nocy na 29 października nieznani sprawcy zamazali systematycznie czarną farbą wszystkie szyldy w języku żydowskim, widniejące na ulicach miasta. Według krążących pogłosek, sprawcy rekrutują się z młodzieży nacjonalistycznej litewskiej. Fakt ten wzbudził ogromne poruszenie w sferach żydowskich.

NIEBYWAŁA POWÓDZ. Według wiadomości, nadeszłych z Kowna, w Kiejdanach nastąpił niebywały wylew rzeki, która zatopiła część miasteczka. Fale wodne zniszczyły most i młyn. Straty olbrzymie.

ZAPOWIEDZ STRAJKU URZĘDNIKÓW W AUSTRJI. Z Wiednia donoszą: Wydział wykonawczy Związku państwowych urzędników austrjackich wręczył ministrowi ultimatum, w którem dzień 4 listopada został wyznaczony, jako termin ostateczny dla uwzględnienia żądań urzędników w sprawie polepszenia ich bytu. Gdy ten termin upłynie, wezwane będą wszystkie Związki urzędnicze do solidaryzowania się w strajku, który ma się rozpocząć w dniu 4 listopada.

NIESZCZĘŚLIWE POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE PRZYCZYNĄ TRAGEDJI LINDERÓW. Z Paryża donoszą: Prasa paryska poświęca wiele miejsca tragicznemu zgonowi znakomitego aktora filmowego Lindera i jego żony. Przyczyny tragedji dopatrują się w nieszczęśliwem pożyciu małżeńskiem. Linder ożenił się z 17-letnią Lilli Peters, córką bogatego wydawcy dziennika. Żonę swoją poznał w Szwajcarji, gdy miała zaledwie 7 lat. Dziesięć lat później po ra zdrugi zetknęli się w Paryżu i Lilli oświadczyła mu, że pragnie wyjść za niego za mąż. Linder, jakkolwiek pokochał gorąco młodą panienkę, nie miał bynajmniej zamiaru poślubić tak młodej osoby, dopiero, gdy panna zagroziła, że odbierze sobie życie, uległ jej namowom.

Małżeństwo wkrótce przerodziło się w pasmo udręczeń. Młoda żona była niezwykle zazdrosna o swego męża i oddziaływała wskutek tego deprymująco na Lindera. Kilka razy nosił się on z zamiarem samoobójczym — dwa razy uratowano mu życie. Trzeci zamach samobójczy położył kres życiu młodych małżonków. Linderowie pozostawili 3-letnią córeczkę.

ZBLIŻENIE FRANCUSKO-NIEMIECKIE. Z Moguncji donoszą: Osobistości urzędowe, a między niemi wysoki komisarz francuski w Nadrenji, Tirard, złożyły kwiaty na grobach żołnierzy francuskich i niemieckich, poległych w latach 1870 i 1914. Ze swej strony przedstawiciele władz niemieckich złożyły wieńce na grobach żołnierzy francuskich.

TAJEMNICZE ZWŁOKI NA TORZE KOLEJOWYM. Z Berlina donoszą: W okolicy stacji Gorków na linji Piła-Berlin urzędnicy kolejowi znaleźli na szynach zwłoki elegancko ubranego młodego człowieka z licznemi ranami. Obok zwłok znaleziono nóż, który był domniemanem narzędziem mordu. Ponieważ w ubraniu zamordowanego brak było pieniędzy i zegarka, policja podejrzewa, że padł on ofiarą mordu rabunkowego. Ze znalezionego biletu kolejowego **widać, że zamordowany jechał pociągiem z Piły do Berlina.**

KATASTROFA KOLEJOWA. Pociąg pośpieszny Sztokholm-Paryż, t. zw. pociąg kontynentalny, który o godz. 8 wieczór opuścił Sztokholm, wykoleił się na dworcu w Malmoe. Oba ostatnie wagony, które jechały do Kopenhagi, i jeden wóz 2-giej klasy przewróciły się. Jeden konduktor został zabity, a 2 pasażerów jest ciężko rannych. Katastrofa powstała prawdopodobnie z powodu złego nasatwienia zwrotnicy.

TELEGRAMY

Prace Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 listopada. Jutro o godz. 5 po poł. odbędzie się **posiedzenie Rady ministrów**, na którem będzie rozważana kwestja **uregulowania charakteru funkcjonarjuszy państwowych w związku z zaliczeniem ich do wyższej albo niższej kategorji.** Dalej rozpatrywany będzie **statut organizacyjny ministerstwa przemysłu i handlu**, następnie sejmowe projekty **nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów i ustawy o podatku od lokali i nieruchomości.** — Pozatem minister sprawiedliwości przedstawi poprawki do ustawy **o sędziach i prokuratorach.**

Nowy szef wydziału prawnego w prezydjum Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 listopada. Nowomianowany szef wydziału prasowego w prezydjum Rady ministrów, **redaktor Witold Giełżyński**, rozpoczął dziś urzędowanie. Red. Giełżyński zajmował już swego czasu **wybitne stanowisko w Prezydjum Rady ministrów**, mianowicie za czasów gabinetu **Ponikowskiego był dyrektorem departamentu politycznego.** Ostatnio p. Giełżyński był **prezesem klubu sprawozdawców parlamentarnych.**

Nominację p. **Giełżyńskiego**, wybitnego publicysty i dziennikarza, przyjęto w kołach dziennikarskich **z dużem zadowoleniem.** Ustępującego prezesa klubu sprawozdawców żegnano w bufecie sejmowym skromnem śniadaniem, w którem wziął udział również poprzednik p. Giełżyńskiego, p. Romer, który przeszedł do ministerstwa spraw zagranicznych.

Poseł austrjacki u premjera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 listopada. **Premjer Grabski** przyjął dziś w ministerstwie skarbu posła austrjackiego, **Posta, w sprawach gospodarczych.**

Zatargi między ławą obrońców i prokuratorem w procesie Steigera

Sprawozdanie z dzisiejszej rozprawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 3 listopada. Po trzech dniach przerwy **rozpoczęła się rozprawa przeciw Steigerowi** od przesłuchania kolegi biurowego Steigera, słuchacza praw **Leona Wahrhaftiga.** Świadek zeznaje zaprzysiężony, że zajęty był wraz ze Steigerem w firmie Meinla **i wystawia jak najlepsze świadectwo Steigerowi.** Na pytanie obrońcy senatora **Ringla** stwierdza, że oskarżony zachowywał się w krytycznym dniu **zupełnie spokojnie.** Jeszcze na półtorej godziny przed zamachem rozmawiał z nim o nic nieznaczących drobiazgach.

Ta atmosfera leniwego spokoju doznaje dużego **zakłócenia** w czasie zeznań drugiego świadka, słuchacza praw **Tadeusza Flacha**, który również zeznaje zaprzysiężony. Zeznaje on ,że służyła u jego rodziców przed kilku miesiącami służąca Czeszka, **Marja Kalauzek**, która dawniej zajęta była w domu prezesa sejmowego Koła żydowskiego, **posła Reicha.** Kiedy w domu państwa Flachów była mowa **o zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego**, oświadczyła ona świadkowi, jego matce oraz praczce, że **zamachu dokonał Steiger i że w czasie dwudniowej rozprawy przed sądem doraźnym przyznał się on do tego swoim obrońcom.**

W tej sprawie odbywała się **nawet u posła Reicha narada, w której wzięli udział dr Grek, dr Bromberg, ojciec Steigera i inni.** Zebrania w tej sprawie odbywały się **często u posła Reicha**, a ponieważ trwały **do późna w noc**, Kalauzek mogła ,podając gościom herbatę, słyszeć **treść rozmowy.**

Ta sama służąca opowiadała w mieszkaniu państwa Flachów, że **jeszcze dawniej przed zamachem służyła w mieszkaniu przy ul. Kochanowskiego 14, gdzie mieszkał Steiger** i niejednokrotnie chodząc do maglu, mogła widzieć **utajony pokój Steigera pod strychem, zapełniony broszurami, pismami zagranicznemi**, a wśród innych pism polskich widziała też »Polskę Zbrojną«. **Steiger wydawał się jej wielkim działaczem żydowskim.**

Kalauzek, pytana przez świadka, czy w sądzie **jest gotowa potwierdzić swe zeznania**, oświadczyła, że zaprzeczy wszystkiemu, gdyż **nie chce robić przykrości rodzinie posła Reicha.**

Już przy pierwszych słowach świadka, **obrońcy czują się dotknięci oświadczeniem jego**, jakoby Steiger przyznał się **adwokatowi Grekowi**, który go bronił przed sądem doraźnym, **że rzucił bombę.** Przy dalszych zeznaniach świadka **podniecenie rośnie**, a kiedy świadek wspomniał **o osobie dra Greka, tenże zażądał**, aby trybunał stwierdził urzędowo, iż Steiger **wobec niego w czasie dwudniowej rozprawy przed sądem doraźnym nie mógł przyznać się do winy**, gdyż on jako obrońca nie skorzystał z przysługującej mu **półgodzinnej rozmowy** z oskarżonym Steigerem, a kiedy dr Grek powołał się na »Słowo Polskie«, które w owej rezygnacji dopatrywało się **wówczas specjalnego tryku obrońcy — następuje zatarg.**

Prokurator oświadcza, że **nie może zgodzić się na używanie jako dowodu** sprawozdania »Słowa Polskiego«, **posiadając dokumenty urzędowe, jakiemi są portokóły urzędowe z przebiegu rozprawy przed sądem doraźnym**, w tych zaś protokółach jest mowa **o pozwoleniu na półgodzinne porozumienie się obrońcy dra Greka ze Steigerem**, niema natomiast mowy o tem, jakoby dr Grek **zrezygnował wówczas z porozumienia.** Przy tej sposobności **podkreśla prokurator**, że obrońcy zawsze mają sposobność i możność **porozumienia się z oskarżonym.**

Takie postawienie kwestji wywołuje **wśród obrońców wzburzenie**, gdyż wynika z niego, że **prokurator bierze na serjo zeznania owej służącej, jakoby Steiger miał przyznać się wobec obrońców do popełnienia zamachu.** Na tem tle następuje kilka replik między prokuratorem, a adwokatami **drem Grekiem i drem Landauem**, które kończą się oświadczeniem prokuratora, domagającem się od trybunału, **aby rozstrzygnął żądanie obrony w sensie, jaki uzna za stosowny.**

Rozprawa trwa dalej.

Interwencja dyplomatyczna w sprawie aktów Olszańskiego

Z Warszawy donoszą:

Rząd został już powiadomiony o uchwale sądu lwowskiego, który **postanowił załączyć do sprawy Steigera akty, dotyczące afery Olszańskiego.**

Ministerstwo spraw zagranicznych jednak **podejmie oficjalne kroki u rządu niemieckiego** w sprawie wydania aktów sądowych, dotyczących Olszańskiego, dopiero **po otrzymaniu oficjalnej prośby ze strony trybunału lwowskiego.**

Olszański--Charkiw

We Lwowie krążą obecnie pogłoski, że **Olszański**, który miał uciec do Holandji, **jest to właściwie Charkiw, którego rysopis zgadza się zarówno z rysopisem Steigera**, jak i z podanym przez władze niemieckie **rysopisem Olszańskiego.**

Radca Franke prezesem sądu

Według informacyj, krążących w lwowskich kołach sądowych, p. prezydent sądu karnego we Lwowie **Hawel**, ma odejść na emeryturę, a jego miejsce zajmie obecny przewodniczący rozprawy przeciwko Steigerowi, radca **Franke.** Zmiana ta nastąpi po procesie Steigera.

Hasło wolnej żeglugi na Niemnie

Warszawa, 3 listopada (AW). Wedle wiadomośc z Londynu, rząd litewski również może rozwiązać sprawę spławu na Niemnie **bez układu z Polską.** Rząd litewski zamierza **ogłosić wolność żeglugi na Niemnie.** Na mocy tej proklamacji, **gdyby Polska zaczęła korzystać ze spławu na Niemnie, ruch na Niemnie byłby regulowany zwykłymi przepisami policyjnemi.** — Proklamacja międzynarodowej wolnej żeglugi na Niemnie odbyć się ma **pod presją mocarstw zachodnich.**

Niemcy nie chcą uznać terytorjalnych postanowień locarneńskich

Paryż, 3 listopada (PAT). Korespondent »Ere Nouvelle« donosi z Berlina, w sprawie układu lokarneńskiego, że **jedynie socjalni demokraci przymują całokształt układów. Inne natomiast partje, a w tej liczbie centrum i demokraci czynią zastrzeżenia co do terytorjalnego stanu Niemiec.** Pozwala to przewidywać burzliwy przebieg przyszłych obrad Reichstagu.

Politycy na czele Banku Francji

Paryż, 3 listopada (AW). Dzienniki donoszą, że **gubenatorem Banku Francji został mianowany Chaumet, zaś generalnym sekretarzem mianowano szefa biura prezydjalnego Pmyselon.** Kandydatury te oznaczają, że kierownictwo Banku Francji spoczywać będzie w rękach **polityków, nie zaś fachowców**, co szczególnie podkreśla prasa opozycyjna.

Krytyka sowiecka polityki francuskiej

Moskwa, 3 listopada (AW). »Izwiestja« z okazji uznania sowietów »de jure« przez Francję, zamieszczają artykuł, charakteryzujący pierwszy krok do normalnych stosunków między obu państwami. Rezultat jednego roku **nie jest taki, jakiego mógłby oczekiwać rząd sowiecki.** Francja okazuje niezrozumiałą niechęć do załatwienia różnych spraw, mających duże znaczenie dla Związku sowietów. Dla przykładu można przytoczyć sprawę wydania **floty Wrangla i kwestję majątku carskiego we Francji.** Polityka francuska wobec sowietów nie jest samodzielna. Wyraźnie widać, iż Francja znajduje się **w zależności finansowej od Anglji i Ameryki** i prowadzi w stosunku do sowietów politykę dogodną dla tych państw. Taka polityka nie wychodzi jednak na dobre Francji. Podczas konferencji w Locarno Francja poniosła **porażkę i stała się ofiarą polityki izolacyjnej Anglji. Od Ameryki Francja nie otrzymała ulg w spłacie długów.** Bez wątpienia Francja wyszłaby lepiej na tem, gdyby prowadziła politykę bardziej zbliżoną do interesów sowieckich. Zyskałby na tem autorytet Francji i jej interesy ekonomiczne.

Aresztowanie podprokuratora sądu w Wilnie

Warszawa, 3 listopada (AW). Podprokurator sądu okręgowego w Wilnie, **Witold Hurczin, został aresztowany** pod zarzutem **sprzeniewierzenia ze składnicy sądowej 200.000 zł.**, deponowanych jako kaucję. W mieszkaniu **podprokuratora przeprowadzono rewizję, po której osadzono go w aresztach.** Podprokurator prowadził bardzo **wystawne życie**, znany był jako człowiek zamożny. Aresztowanie podprokuratora Hurczina **wywarło w mieście wielkie wrażenie.**

Run na piekarnie we Wiedniu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Wiedeń, 3 listopada. Wybuchnął tu powszechny strajk piekarski. **Wywołał on run na piekarnie.**

Rozbicie omnibusu przez pociąg kolejowy

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 3 listopada. Pod miastem Nakunta w północno-amerykańskim stanie Georgia omnibus, wiozący dzieci szkolne, został podczas przejazdu przez tor kolejowy najechany przez pociąg kolejowy. Omnibus został rozbity, przyczem **7 dzieci zginęło a 24 odniosło rany.**

Dział ekonomiczny

Cukrownicy u ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 listopada. Komitet ekonomiczny Rady ministrów na posiedzeniu w ubiegłą sobotę na początku obrad **przyjął delegację polskiego przemysłu cukrowniczego**, która przedstawiła położenie tej gałęzi wytwórczości, poczem Komitet Ekonomiczny **rozważał sprawę uproszczenia trudności**, jakie powstały chwilowo w przemyśle cukrowniczym.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 3 listopada.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem silniejszego zainteresowania dla papierów arbitrażowych i cukrowniczych. Zieleniewski w poszukiwaniu aż pod koniec zebrania, po kursie utrzymanym przy niewielkiej ilości towaru. — Chodorów mocniejszy, Nafta Polska w poszukiwaniu po kursie zwyżkowym. Reszta papierów bez większych **zmian.** Na ogół tendencja utrzymana, przy silniejszem zainteresowaniu i większej ilości transakcyj.

Na pogiełdziu tendencja na ogół utrzymana, znaczniejsze obroty po kursie utrzymanym. Jaworzno w towarze 6.05, Lokomotywy w poszukiwaniu.

Waluty i dewizy bez zmiany. Na pogiełdziu ruch słaby.

W walutach i dewizach tendencja utrzymana. Dolar gotówkowy nieoficjalnie 6.01—6.03.

Oficjalne notowania giełdy krakowskiej

Kraków, 3 listopada.

Akcje: **Bank Małopolski 0.28. — Pharma 0.64—0.66. — Żegluga Polska 0.8. — Zieleniewski 9.45. — Cegielski 10. — Trzebinia 0.19. — Polska Nafta 0.18—0.21. — Niemojewski 0.24—0.30. — Azot 0.13. — Chodorów 4.10—4.20. — Chybie 3.80—3.90. — Bank Polski 54 i Lokomotywy 0.71.**

Papiery dywidendowe w Warszawie

Warszawa, 3 listopada.

Akcje: **Bank Handlowy 2.[illegible]0. — Starachowica 1.02. — Żyrardów 5.80. — Chodorów 4.10, Spirytus 1.70.**

Zurych, 2 listopada. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 21.45, Londyn 25.142, N. Jork 5.18.7, Belgja 23.50, Włochy 20.45, Hiszpanja 74.30, Holandja 208.85, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.50, Oslo 106, Kopenhaga 130, Sofja 3.75, Praga 15.37½, Warszawa 85.50, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 6.95, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.47, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 204. Tendencja ustępliwa.

Wiedeń, 2 listopada. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Galicyjski Bank Hipoteczny 4, Fanto 151, Nafta 80, Karpaty 100. Tendencja słaba.

Po zamknięciu kroniki

UREGULOWANIE RUCHU TURYSTYCZNEGO NA GRANICY CZESKIEJ

Rokowania polsko-czechosłowackie o konwencję turystyczną, są na ukończeniu.

Na zasadzie tej konwencji (pierwszej tego rodzaju w Europie), wolno będzie przekraczać granicę polsko-czeską w celach turystycznych jedynie na mocy legitymacji organizacyj turystycznych, zaopatrzonych stemplem konsula czechosłowackiego, względnie polskiego, przyczem poruszać się będzie można swobodnie w pasie 40-kilometrowym wzdłuż całej granicy polsko-czeskiej.

Konwencja ta będzie miała doniosłe znaczenie dla rozwoju w Tatrach sportów zimowych, krępowanych dotąd przymusem paszportowym.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Dzisiaj w południe zawezwano pogotowie ratunkowe do firmy „Orient" w Płaszowie, gdzie 14-letni robotnik, Władysław Segalski z Wieliczki, przygnieciony został w czasie pracy ciężarem drzewnym i doznał złamania prawego podudzia. Po zaopatrzeniu, przewieziono go karetką pogotowia na oddział chirurgiczny.

FATALNE SKUTKI „KAWALERSKIEJ" JAZDY. Bawiący w Krakowie footbaliści szwedzcy wyjechali wczoraj dorożkami automobilowemi do Wieliczki dla zwiedzenia salin. W drodze powrotnej auta jechały ze znaczną szybkością. W rezultacie jedna z dorżek, marki „Mathis", uległa wypadkowi. Pękła bowiem guma tylnego koła, skutkiem czego auto obsunęło się do rowu. Jadący w niem nie ponieśli na szczęście żadnego szwanku, auto jednak pociągnęło przechodzącą drogą dziewczynkę ,niejaką Julję Chilkowską, liczącą lat 7, córkę robotnika kolejowego z Płaszowa i zgruchotało jej prawe udo. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło nieszczęśliwą ofiarę lekkomyślnego szofera do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów

KOMUNIKAT Nr 15.

1) Poleca się ostatecznie kand. sędz., p. Kalkowskiemu Nikodemowi, wydać pozostałe akta podokręgu sosnowieckiego przewodniczącemu p. inż. Uthemu do dni 7.

2) Wobec spóźnionego nadejścia depeszy, odwołującej zawody, urządzone przez K. S. Wirginia, dnia 11 b. m. poleca się referentowi obsady w Sosnowcu ściągnąć tytułem kosztów podróży i djet kwotę 16.50 zł — z tem, iż Zarząd O. K. S. jedynie wyjątkowo z uwzględnieniem ciężkiego położenia, w jakiem się obecnie Towarzystwa sportowe znajdują, pokrywa drugą połowę kosztów.

3) Przypomina się po raz ostatni, iż sędziowie, którzy nie mogą z jakiegokolwiek powodu prowadzić zawodów, mają zgłosić o tem do czwartku każdego tygodnia do sekretarjatu. Sędziowie, którzy nie zgłoszą jakichkolwiek przeszkód, stoją do dyspozycji O. K. S. i tylko w wyjątkowych wypadkach, mogą zostać zwolnieni z prowadzenia zawodów. Zarazem poucza się, iż sędziowie zobowiązani są do prowadzenia wszystkich przydzielonych im zawodów, bez względu na termin zawiadomienia ich o zawodach, gdyż powoływania się na obowiązujący 48-godzinny okres powiadomienia, nie będą uwzględniane, ponieważ w regulaminach okres taki nie jest przewidziany.

4) Wzywa się na najbliższe posiedzenie zarządu pp. Gumplowicza Maksymiljana, Rumplera Edmunda i Rumplera Juljana.

5) Zwraca się p. sędziom uwagę na przepis 4. „Przepisów gry w piłkę nożną".

Ze sportu

Repr. Szwecji—Kraków 4:1 (2:0)

Kraków. Wczorajsze zawody skończyły się porażką krakowskich piłkarzy. Z góry jednakże należy zaważyć, że gra przez cały czas zawodów pozostawała w zupełności otwarta, zmienne ataki podawały się raz pod jedną, to znów pod drugą bramkę z błyskawiczną szybkością, a jedynie bardziej celowe posunięcia Szwedów, niezdecydowanie krakowskich piłkarzy pod bramką przeciwnika, zapewniły drużynie szwedzkiej zwycięstwo.

Pod względem technicznym i kombinacyjnym drużyna krakowska, grająca przytem niezwykle ambitnie, nie ustępowała w niczem Szwedom, a cała jej niższość polegała na słabem ogólnem przygotowaniu fizycznem, drobnych błędach taktycznych, zbytniej nerwowości, co zwłaszcza występowało w sytuacjach podbramkowych.

Klasa, którą reprezentują Szwedzi, jest istotnie niezwykła, pierwszorzędna, przedstawiają oni jedno z pierwszych miejsc w rzędach mistrzów piłkarskich świata.

Drużyna szwedzka występuje w identycznym składzie co w zawodach niedzielnych. Kraków w składzie następującym: Malczyk, Gintel, Kaczor, Zastawniak, Chruściński, Kotlarczyk, Landman (Makkabi), Reyman Jaś, Kałuża, Czulak, Adamek.

Grę rozpoczynają Szwedzi, przyczem kilkakrotnie zagrażają bramce krakowskiej. Jednakże niebawem gra wyrównuje się, szereg ataków krakowskich zostaje zlikwidowanych przez obronę i bramkarza szwedzkiego, lub też kończy się outem.

Pierwszy punkt zdobywają Szwedzi w 25 min. ze strzału Johanson, przyczem Malczyk był wobec tego strzału bezradny.

Wśród zmiennych ataków, przyczem jednak Kraków częściej naciska, zdobywają Szwedzi drugi punkt silnym, ukośnym strzałem Dahla, który wchodzi między słupkiem a Malczykiem do bramki.

Po pauzie przewaga Krakowa uwydatnia się coraz wyraźniej w całym szeregu ataków. Jednakże szczęście sprzyja Szwedom. Beznadziejne sytuacje ratuje słupek, bramkarz lub też pewne, zda się, strzały idą na aut.

Wreszcie po pięknym kombinacyjnym ataku zdobywa honorową bramkę dla Krakowa Kałuża w 20 minucie.

Walka toczy się nadal otwarta i zdawało się, że zakończy się zaszczytnym wynikiem 2:1, gdy w ostatnich dziesięciu minutach przenika się przez obronę krakowską w odstępach dwuminutowych napad szwedzki i uzyskuje ze strzałów Rydberga i Dahla dwa punkty, przyczem jedną bramkę zawinił Malczyk, wypuszczając piłkę z rąk.

W dniu tym odznaczyli się w drużynie krakowskiej przedewszystkiem Kałuża, Czulak, Reyman III, Zastawniak, Gintel, Kaczor.

Reszta była dobra, specjalnie słabych punktów nie było, z wyjątkiem Landmana, za słabego fizycznie, natomiast wcale dobrego technicznie.

Malczyk obronił szereg trudnych strzałów, wątpliwem jest, czy inny bramkarz, nietylko krakowski, ale i polski, wywiązałby się lepiej z zadania. Szwankuje u niego nieco taktyka obrony i sposób ustawiania się, pozatem jest on niezwykle zręczny i szybki.

U Szwedów wybijał się doskonały bramkarz oraz napad. Pomoc słabsza, nie umiała utrzymać napadu krakowskiego. Obrona dobra. Sędzia p. Cejnar, poza kilkoma niedopatrzeniami, dobry. Widzów 4.000.

Rom.

Diarjusz ekonomiczny

— **Prace nad podjęciem polsko-czeskich rokowań handlowych** rozpoczęły się. W sprawie tej przyjechał do Warszawy polski konsul w Pradze.

— **Bojkot węgla polskiego postanowiły szowinistyczne firmy niemieckie w Gdańsku.** Jedna z nich podjęła się dostawy węgla niemieckiego.

— **Strejk urzędników w Wiedniu wydaje się nieuniknionym.** Również zagraża wybuch strejku piekarzy.

— **Od końca marca do końca września b. r. zgłoszono w okręgu poznańskim 43 upadłości, oraz 3 nadzory sądowe.** Wpisano do rejestrów handlowych 114 firm, wykreślono 102. Ilość upadłości w Poznańskiem jest znacznie mniejsza, niż w innych dzielnicach.

— **Wniosek o zwolnienie wywozu lnu i konopi od podatku przemysłowego** przedłożyła izba przem. i handlu we Lwowie min. skarbu.

— **Banca di Credito w Turynie ogłosiła upadłość** wskutek niepowodzenia ryzykownych operacyj finansowych. Kierowników aresztowano.

Informacje przemysłowe i handlowe

REWIZJA TARYFY CELNEJ dokonana została na podstawie wniosków przedłożonych Radzie ministrów przez komitet celny. Onegdaj ukazało się rozporządzenie, podpisane przez ministra skarbu, ministra przemysłu i handlu, oraz ministra rolnictwa w sprawie zmian obowiązującej taryfy celnej. Ostatnia zmiana uwzględnia zniżkę stawek celnych tam gdzie produkcja krajowa nie istnieje. Pierwsza jeszcze w maju przeprowadzona rewizja wprowadziła wysokie cła na towary o charakterze zbytkowym i zbędnym, obecna zaś rewizja objęła szereg towarów przemysłowych i rolniczych, oraz zmieniła cła w pozycjach, gdzie stawki celne były niedostatecznie zróżniczkowane, albo nie chroniły krajowych warsztatów pracy. Ostatnia zniżka ma zatem charakter czysto gospodarczy.

W SPRAWIE ZRWOTU CEŁ. W polskiej polityce celnej system zwrot ceł stosowany był dotychczas przy wywozie wyrobów włókienniczych (zwrot cła od użytych na fabrykację barwników i chemikalij). Obecnie rząd wprowadza zwrot cła od surówki zużytej do wyrobu odlewów żeliwnych, przy ich wywozie.

Wysokość zwracanego cła wynosić ma circa 45 zł od tonny wywożonych odlewów żeliwnych.

Korzystać ze zwrotu cła mogą towary wywiezione w pozycji 150 i 167 punkt 29 taryfy celnej, a więc: nieobrobione rury i kształtki, nieobrobione rury żebrowe, radjatory i części kotłów żeliwnych, walce utwierdzane, żeliwne naczynia surowe i emaljowane inne wyroby żeliwne, obrobione rury żebrowe i kształtki radjatory pojedyncze lub zmontowane w baterje, kotły lane.

Podobnie jak w wyrobach włóknistych zwrot cła uskuteczniony będzie przez wydawanie przez określone urzędy celne kwitów wywozowych. Zwracane będą mogą płacić w tych samych urzędach wszelkie należności celne w ciągu maksymum 9 miesięcy.

ROBOTY W GDYNI POSTĘPUJĄ NAPRZÓD. W trzecim kwartale b. r. wykonano lub rozpoczęto następujące roboty w porcie gdyńskim: założono drewnianą konstrukcję mola północnego o długości 720 m. i zasypano ją ziemią. Przy molo północnem rozpoczęto budowę basenu dla statków marynarki wojennej. Przy pogłębianiu basenu wewnętrznego i części południowej awanportu pracują obecnie 4 bagry. Basen wewnętrzny został przedłużony do 250 metrów przy 50 m. szerokości i od 4—5 m. głębokości. Bagry pracują w basenie wewnętrznym i awanporcie przy pomocy rurociągów regulują wybrzeże oraz niwelują tereny pomiędzy północną a południową ścianą molo południowego. Północną ścianę tego molo przedłużono już 430 m. Wzdłuż basenu wewnętrznego wybudowano w tym kwartale 10 skrzyń żelazo-betonowych. Na terenie portu wybudowano prócz tego 5 nowych baraków na biura i mieszkania dla robotników oraz rozpoczęto budowę gmachu urzędu celnego. Budujące się koszary marynarki wojennej przy molo północnem są ją na ukończeniu.

SYTUACJA W POLSKIM HANDLU MASZYNOWYM. Obroty w polskim handlu maszynowym zmniejszyły się we wrześniu w związku ze zmniejszeniem się przywozu maszyn. — Przywieziono w tym miesiącu maszyn za 2,783.000 zł, wobec przywozu w 9-ciu miesiącach b. r. w wysokości 41,872.000. Przywóz maszyn w 3-ch kwartałach b. r. w stosunku do analogicznego okresu w ub. r. był większy o 4 mil. złotych, co jest niewątpliwie objawem dodatnim. Równocześnie w r. b. wzrósł wywóz maszyn z Polski w stosunku do r. ub — W ciągu trzech kwartałów b. r. wywieziono maszyn za 9,586.000 wobec 4,738.000 zł w trzech pierwszych kwartałach ub. r.. Świadczy to o pewnem wzmożeniu zdolności eksportowej polskiego przemysłu maszynoweg.

ODPRAWA TOWARÓW KORZYSTAJĄCYCH Z DAWNYCH STAWEK CELNYCH. Departament ceł min. skarbu wyjaśnia, iż towary, na których odprawę według dawnych stawek celnych wydane zostały specjalne zezwolenia ministerstwa, mogą być nadsyłane do urzędów celnych nietylko w jednym transporcie, lecz także i partjami. Partje te mogą być nadsyłane koleją, statkiem i pocztą. Poszczególne urzędy celne winny poszczególne partje po ocleniu odpisywać na pozwoleniach. — Ogólna suma nie może oczywiście przekraczać ilości zezwolonej.

WZNOWIENIE EMIGRACJI GÓRNIKÓW DO FRANCJI. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zawiadamia, że wznowioną została rekrutacja górników do kopalń we Francji, która była wstrzymana w miesiącu wrześniu b. r. aż do odwołania. Urząd emigracyjny powiadomił generalne towarzystwo emigracyjne w Poznaniu o poczynionych w związku z tem zarządzeniach. Natomiast pozostały nadal w mocy ograniczenia co do wyjazdu do Francji członków rodzin tam przebywających a mianowicie wyjeżdżać mogą na podstawie wezwań imiennych wyłącznie najbliżsi krewni (żona, dzieci, rodzice).

Z ZAGRANICZNYCH TARGÓW TOWAROWYCH. Na targach metalowych w Nowym Jorku notowano: cyna loco 63.87, na listopad 63.87, ołów loco 8.50, cynk loco 9.65, miedź elektrolityczna loco 14.62—14.75, blacha cynowa 5.20, stal 43. — W Londynie na targach metalowych notowano: miedź elektrolityczną 67.75—68.25, cyną por kassa 286.25—286.50, ołów prompt 38.68, ołów na termin 37—37, cynk prompt 40, cynk na termin 38.87, żywe srebro 14.25—14.50. Na targach metalowych w Berlinie notwano: miedź elektrolityczną 138.25, surowy cynk hutniczy 79—80, aluminium hutnicze 98—99% — 235—240, czysty nikiel 98—99% — 340—350, antimon regulus 140—142, srebro w sztabach czyste 98—99. Na targach bawełny w Liverpoolu notowano: loco 10.35, na listopad 10.13, na grudzień 10.15, na styczeń 10.20, na luty 10.22, na marzec 10.32, na maj 10.40. Egipska bawełna: loco 22.75, na listopad 19.70, na grudzień 19.50, na styczeń 18.85, na marzec 18.62. W Aleksandrji notowano: Sakellaridis na styczeń 37.85, na luty 27.75, na marzec 37.25. Aschmuni na listopad 37.85, na grudzień 31.80, na styczeń 31.90. W Nowym Jorku tendencja zniżkowa. Notowano: loco 20.25, na grudzień 19.73, na styczeń 19.14, na marzec 19.40. W Nowym Orleanie notowano: loco 19.07, na styczeń 19.03, na marzec 19.01.

ZEBRANIE INFORMACYJNE WIERZYCIELI BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU odbyło się onegdaj w Warszawie. Referował p. Klinger, wicedyrektor komitetu wykonawczego banku. Bank ma około 20.000 wierzycieli a suma wierzytelności dochodzi do 30 miljonów zł. Bank już w r. 1924 znajdował się w krytycznej sytuacji, której nie usunęła zupełnie fuzja z bankiem kredytowym oraz kredyt otrzymany z ministerstwa skarbu w wysokości miljona zł. W razie ogłoszenia upadłości wierzyciele mogliby otrzymać po zakończeniu postępowania upadłościowego t. zn. po kilku latach, około 8% sum włożonych. Dlatego też komitet wierzycieli proponuje inne wyjście z sytuacji. Wierzyciele otrzymają po zniesieniu nadzoru sądowego t. j. 3 grudnia 15% należytości gotówką, resztę zaś t. j. 85% deklarują, jako swój udział w Banku stając się przez to jego akcjonarjuszami, a Bank pozbywa się długów. W dalszym ciągu Bank otrzymuje jako kapitał obrotowy kredyt w Banku Polskim do wysokości 5 mil. zł., oraz w Banku Gosp. Kraj. do wysokości 3 mil. zł., co przy odpowiedniej gospodarce może przynieść po kilku latach, nawet całkowite wyrównanie sytuacji. Komitet wierzycieli prowadzi obecnie w całym kraju akcję, mającą na celu przeprowadzenie tego planu.

W SPRAWIE PROPAGANDY PRZEMYSŁU POLSKIEGO W TURCJI. Celem ułatwienia orjentacji kupcom tureckim co do warunków, w jakich znajduje się handel w Polsce, oraz celem zorjentowania ich przy nawiązywaniu tranzakcyj handlowych w przemyśle polskim, radca handlowy przy poselstwie polskiem w Konstantynopolu zajmuje się zbieraniem szczegółowych katalogów wyrobów polskich. Wobec tego Związek Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej wzywa wszystkie firmy w Polsce, by zechciały nadesłać swe katalogi. Ceny w tych katalogach winny być podane orjentacyjnie cif Konstantynopol.

SKUTKI WOJNY CELNEJ DLA NIEMIEC. W kołach przemysłowych niemieckich zwracają uwagę na zmniejszenie się ruchu okrętowego w porcie hamburskim, który przed wojną był pierwszy z pośród wszystkich portów na kontynencie. Już z początkiem b. r. znalazł się na drugiem miejscu po Amsterdamie, a ostatnio cyfry z września wykazują, że nawet Rotterdam przewyższył obrotem Hamburg. Ruch okrętowy we wrześniu r. b. wyniósł w Amsterdamie 1.581 tysięcy ton, w Rotterdamie 1.434 tysiące ton, a w Hamburgu 1.286 tysięcy ton.

Wojna celna, prowadzona przez Niemcy z Polską, odgrywa w zmniejszeniu się ruchu w porcie hamburskim poważną rolę.

RUCH TOWAROWY Z ROSJĄ WE WRZEŚNIU B. R. Min. kolei podaje do wiadomości następujące dane o dokonanych przewozach w komunikacji z Rosją we wrześniu 1925 r.

Przybyło z Rosji do Polski: rudy 518 wagonów, ryb 22 wag., antracytu 15 wag., różnych ładunków 15 wag., szczeciny 4 wag., kół wagonowych 12 wag., arbuzów 5 wag. Razem 591 wagonów. Wysłano z Polski do Rosji: tkaniny bawełnianej 76 wag., naczyń emaljowanych 61 wag., różnych ładunków 29 wag., manufaktury 22 wag., maszyn i narzędzi rolniczych 16 wag., cynku 9 wag. Razem 212 wagonów.

Tranzytem przez Polskę: z Rosji 639 wag., do Rosji 462 wag. Ogółem z Rosji 1230 wag., do Rosji 674 wagonów.

CENY ZBOŻA NA TARGACH ŚWIATOWYCH. Ceny za quintal żyta w Berlinie wynosiły 20.93 zł, w Paryżu 28.36 zł, w Liverpolu 26.71 zł, w Chicago 18.62 zł, w Warszawie 17.59 zł. — Ceny za pszenicę analogicznie wynosiły po przerachowaniu na złote na przełomie pomiędzy wrześniem i październikiem: w Berlinie 28.85 zł, w Paryżu 36.24 zł, w Liverpolu 36.80 zł, w Chicago 30 zł. w Nowym Jorku 32.84 zł i w Buenos Ayres 29.91, w Warszawie 24.69 zł. Z powyższych cyfr wynika, że ceny 2 najważniejszych gatunków zboża, pszenica i żyto, w Polsce są znacznie niższe, niż przeciętnie w centrach handlu zbożowego na rynkach zagranicznych, co zwiększa zdolność konkurencyjną zboża polskiego.

OTWARCIE GIEŁDY PIENIĘŻNEJ I TOWAROWEJ W ROSJI SOWIECKIEJ. Wzmożenie ruchu gospodarczego, które wymaga aby dać centralne regulujące obrót towarów, spowodowało, że rząd sowiecki zdecydował się do tworzenia w Moskwie i innych większych miastach Sowiecji giełd pieniężnych i towarowych. Członkami giełdy towarowej będą zarówno przedsiębiorstwa przemysłowe, wielkie zawodowe oraz kupcy, opłacający pewne minimum podatku. Giełdami będą kierownictwem komisarjatu dla handlu wewnętrznego. Giełdy pieniężne będą całkiem inaczej zorganizowane niż zagranicą, gdyż przedsiębiorstwa przemysłowe w Rosji sowieckiej prowadzone są bez udziału kapitału prywatnego. Obrotowi podlegać będą obce wartości oraz krótkoterminowe obligacje, emitowane przez rząd. Nadzór sprawować będzie komisarjat dla spraw finansowych, oraz sowiecki bank państwowy. Do transakcyj dopuszczone będą także jednostki prywatne.

PRZEMYSŁOWCY ANGIELSCY DOMAGAJĄ SIĘ UDZIELANIA POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH. Angielska federacja przemysłowców wystąpiła do rządu o zniesienie ograniczeń, które uniemożliwiają bankom angielskim udzielania pożyczek zagranicznych. Wznowienie tych pożyczek jest — według opinji przemysłowców angielskich — koniecznym warunkiem dla złagodzenia kryzysu gospodarczego w Anglji, gdyż umożliwi zwiększenie wywozu towarów angielskich i rozszerzenie wpływów gospodarczych Anglji, wreszcie poprawi bilans płatniczy Anglji.

Przemysłowcy angielscy domagają się w pierwszym rzędzie przywrócenia wydawania pożyczek przeznaczonych na zakup towarów angielskich.

SYTUACJA NA KRAJOWYCH TARGACH ZBOŻOWYCH I MĄCZNYCH. Ceny zboża ostatnio na targach warszawskich nie wykazywały większych zmian z wyjątkiem pszenicy, która zarówno w b. Kongresówce, jak i w Poznańskiem **ma tendencję zwyżkową.** Płacono w Warszawie w końcu tygodnia za żyto suche 18 zł, za pszenicę wyborową 26 do 27 zł, za owies dobry od 19.50 do 20 zł, jęczmień w zależności od gatunku od 19 do 22 zł, wszystko za kwintal, franco stacja Warszawa. a mąkę pszenną amerykańską płacono 62—63 gr, za pszenną krajową wyborową 40—48 gr, za żytnią pytlową 30—34 gr za klg, wszystko z dostawą do odbiorcy. Otręby — bez zmiany: 11 gr za klg.

Żona ugotowała męża

Z Lipska donoszą:

Ubiegłej nocy dokonano tu niezwykle bestjalskiego mordu. Oto urzędnik policyjny Völkel zamordowany został przez własną żonę, która po spełnieniu morderstwa odcięła mężowi głowę i ramiona, które następnie wrzuciła do kotła.

Powodem zbrodni była skarga rozwodowa, Völkel. Żona jego przy pomocy swego brata wciągnęła męża do pewnego domu. Po jakimś czasie sąsiedzi usłyszeli przeraźliwe krzyki, charczenia, poczem cisza zaległa cały dom. Zawiadomiono o tem policję, która po przybyciu zauważyła krwawe ślady prowadzące do kuchni. Gdy otworzono drzwi — przedstawił się przybyłym straszny widok. Na pół ubrana kobieta, zbroczona krwią stała nad wielkim kotłem z gorącą wodą, w której zobaczono głowę i ręce, leżącego u jej stóp wachmistrza policji. Przeproowadzono rewizję mieszkania. Gdy usiłowano otworzyć drzwi do innego pokoju, nie można ich było otworzyć. Wobec tego drzwi wysadzono, a w pokoju zastano elegancko ubranego mężczyznę, który oświadczył, iż jest urzędnikiem policji w Łodzi a bratem Völklowej. Oboje aresztowano.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.